NIE JESTEM KRÓLEM WASZYCH SUMIEŃ

Powyższe słowa króla Zygmunta Augusta są bardzo często przywoływane jako motto polityki religijnej ostatniego Jagiellona. W bardzo dużym stopniu była ona wynikiem tradycyjnej jagiellońskiej tolerancji. Gdyby nie ona, to konflikty pomiędzy katolikami i prawosławnymi rozsadziłyby państwo polsko-litewskie. Równouprawnienie prawosławnej szlachty, czyli dopuszczenie jej do urzędów na takich samych zasadach jak łacinników, pozwoliło zażegnać ten poważny problem.

Szesnasty wiek, przyniósł nowe wyzwania związane z krzewieniem się na ziemiach polsko-litewskich Reformacji. Zygmunt I Stary, na którego panowanie przypadło wystąpienie Marcina Lutra i początki ruchów reformy kościoła, podejmował próby ich zwalczania za pomocą dekretów. Bezskutecznie. Natomiast w najbliższym otoczeniu Zygmunta Augusta nie brakowało zwolenników Reformacji. Na dworze królewskim Jagiellona przebywali obok siebie katolicy, prawosławni oraz zwolennicy różnych odłamów protestantyzmu. Co ważniejsze wyznanie nie było przeszkodą w obejmowaniu nawet najwyższych urzędów.

Polityka tolerancji, wobec bardzo szybko narastającego poparcia dla zwolenników zmian, wydawała się jedyną możliwą. Druga połowa szesnastego stulecia to czas, w którym Europa pogrążała się w konfliktach religijnych. Spory te coraz częściej przyjmowały formę zbrojnych starć i krwawych rozruchów, a ich symbolem jest Noc św. Bartłomieja (1572 r.), kiedy to we Francji około 5 tys. hugenotów (protestantów) straciło życie z rąk katolików. Na tym tle Rzeczpospolita jawiła się jako tolerancyjna oaza spokoju, w której każdy obywatel (czyli szlachcic) cieszył się tymi samymi prawami, bez względu na wyznanie. Gwarantem spokoju religijnego w państwie polsko-litewskim pozostawał król.

Otwartym pozostaje pytanie o poglądy religijne samego Zygmunta Augusta. Z pewnością znał zarys poglądów głównych odłamów protestantyzmu. Wydaje się, że przez jakiś czas skłaniał się ku idei powołania, na wzór Anglii, kościoła narodowego z królem jako jego głową. Ostatecznie jednak pozostał oficjalnie wierny katolickiej ortodoksji. Ta wstrzemięźliwość co do jasnych deklaracji światopoglądowych wydaje się całkowicie zrozumiała – nie brakowało w Europie państw pogrążonych w wojnie religijnej domowej z powodu fanatyzmu ich władców.